

Dzień I

Medytacja *Nasze ofiarowanie* (Mk 12, 41-44)

— * —

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobrażę sobie wielką skarbonę w świątyni oraz Jezusa przyglądającego się ludziom wrzucającym datki. Zwrócę uwagę na to, jak Chrystus patrzy na te osoby: jest skupiony, przygląda się ich gestom, ale widzi też coś więcej – serce, ofiarność, czyste intencje...

3. Prośba o owoc

Poproszę o to, czego pragnę. Poproszę o łaskę patrzenia na siebie oczami Jezusa, z miłością i hojnością.

4. Punkty do medytacji

4.1. Usiądę z Jezusem naprzeciw skarboni i przyjrzę się, jak On patrzy na ludzi. Zobaczę Jego wzrok, rozjaśnioną, zainteresowaną twarz.

4.2. Monety do skarboni wrzucają i ludzie bogaci, i biedni. Przychodzi też biedna wdowa. Usłyszę brzdęk licznych, dość ciężkich monet oraz dźwięk lekkich grosików, wpadających do skarboni. Który z tych dźwięków jest mi bliższy, przyjemniejszy, a który bardziej cieszy Jezusa?

4.3. Czy potrafię patrzeć na siebie głębiej, tak jak robił to Jezus? Czy widzę swoje pragnienie spotkania z Nim podczas Eucharystii? A może szukam Go, bo zniknął mi z pola widzenia?

4.4. Spróbuję nazwać to, co może mi utrudniać głębsze patrzenie na swoje zaangażowanie w życiu. Zobaczę trudności w patrzeniu na siebie: czy przypadkiem nie dostrzegam tylko braków i zbyt małych gestów, które prowadzą jedynie do bezradności i goryczy... Opowiem o tym Jezusowi i poproszę o łaskę postrzegania siebie samego Jego oczami. On patrzył z miłością na hojne serce biednej wdowy.

4.5. Spojrzę w oczy Jezusowi, np. podczas Eucharystii. Uświadomię sobie, że On widzi moje serce, podejmowane wyzwania, codzienne zaangażowanie, że jest ze mnie zadowolony i dumny, gdy daję z siebie wszystko, co mam. Zastanowię się, co dzisiaj przyniosłem Mu na Eucharystię. Czy potrafię przynieść Mu także swoje „nie”? Poproszę Jezusa, aby to doświadczenie zapisało się w moim sercu.

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, czego doświadczyłem podczas medytacji. Podziękuję za jej owoc.

Na koniec odmówię *Ojcze nasz*.

6. Notatki

Dzień II

Medytacja *Boże Miłosierdzie: Sprawiedliwość – Ofiara – Odkupienie - Ocalenie* (J 3, 16; Exsultet (Orędzie Wielkanocne); Encylika *Dives in Misericordia* (*Bogaty w Miłosierdziu*) nr 7)

— * * —

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Oczyrna wyobraźni zobaczę siebie na Mszy Świętej. Czuwam czy podsypiam? Gdzie są moje myśli i uczucia? Po prefacji i odśpiewaniu *Święty, święty* rozpoczyna się Modlitwa Eucharystyczna. Oto wokół ołtarza – stołu ofiarnego – jestem z innymi jakby w Wieczerniku. TO NIE JEST TEATR. Zbliżamy się do kulminacji Historii Zbawienia: pośród nas Jezus czyni obecną swoją Ofiarę, Śmierć i Zmartwychwstanie.

3. Prośba o owoc

Poproszę o to, czego pragnę. Poproszę o łaskę dogłębnego przeżycia prawdy, że to również za mnie Jezus umarł i dla mnie zmartwychwstał.

4. Punkty do medytacji

4.1. Sprawiedliwość

Mówię: wierzę. Wierzę? Naprawdę? Czy wierzę w Boga, który jest Miłością najwspanialszą, niepojętą, absolutną? ...który jest Stwórcą wszechświata, obejmującego miliardy gwiazd i sprawiającego, że to wszystko w Kosmosie „się kręci”? ...i który jednocześnie jest najczulszym Tatą – moim Tatą i także tych ponad 7 miliardów sióstr i braci, którzy żyją teraz na tej samej Ziemi? A wśród nich – budowniczości hospicjów i budowniczości obozów zagłady. Ta Miłość oczekuje miłości. Nasza miłość Jej się należy, chociaż nie ma prawdziwej miłości „z przymusu”. Idę przez życie w wielomiliardowym pochodzie grzeszników. Czy ktoś może wyrównać taki „rachunek”? Przywrócić ludzką odpowiedź miłością na Bożą Miłość. Jest tylko jeden taki Ktoś – w pełni człowiek i zarazem w pełni Bóg. Jezus – nasz Pan i Zbawiciel. Jednorodzony Syn, dany nam, bo Bóg aż tak umiłował świat. Wierzę w to?

4.2. Ofiara

Bóg pragnie, abyśmy mieli udział w Jego życiu. My – ten „pyłek” gdzieś pomiędzy galaktykami, w życiu samego Stwórcy wszechświata. Absurd? Nie. Miłość. Aby Boski obraz we mnie mógł zajaśnieć pełnym blaskiem, sam Jezus bierze na siebie to wszystko, co ten Boży obraz zaciemnia i niszczy. Sam Pan zdejmuje ze mnie mój grzech. Czy pozwalam Mu, aby tego dokonał, czy też, mimo słownych deklaracji, kurczowo trzymam się swoich grzechów?

4.3. Odkupienie

Jeszcze dziś, tam, gdzie kwitnie handel ludźmi, można „wykupić niewolnika”. Ofiara Jezusa jest swoistym „wykupieniem” ludzkości z niewoli grzechu. To także moje odkupienie, abym odzyskał wolność Bożego dziecka niebiańskiego Taty. Karol Wojtyła napisał niegdyś krótki poemat o św. Weronice, która na Drodze Krzyżowej miała odwagę przyjść z pomocą Skazańcowi i otrzeć Jego Twarz. Dzięki temu niespokojny kształt życia zyskał ucieszenie w życiodajnym źródle Oblicza na płótnie. Ostatnie zdanie poematu dało tytuł całości: „Odkupienie szuka Twego kształtu, by wejść w niepokój wszystkich ludzi”. Można też powiedzieć: Odkupienie przynosi nam ocalenie...

4.4. Ocalenie

Z Ewangelii św. Jana: *aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*. Tylko czy moje serce, mój umysł, moja wola, cały ja pragnę owego ocalenia i życia wiecznego? Na ile rozumiem słowa wypowiedane przez kapłana w Modlitwie Eucharystycznej o wspólnym życiu, na wieki, z Bogiem, wszystkimi świętymi i innymi zbawionymi?

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, czego doświadczyłem na medytacji. Wypowiem swą wdzięczność za to, że, jak podaje Orędzie Wielkanocne, ponieważ szczęśliwa jest nasza wina, skoro zglądził ją tak wielki Odkupiciel! Na koniec odmówię modlitwę „Duszo Chrystusowa”:

Duszo Chrystusowa, uświęć mnie.

Ciało Chrystusowe, zbaw mnie,

Krwi Chrystusowa, napój mnie.

Wodo z boku Chrystusowego, obmyj mnie.

Męko Chrystusowa, pokrzep mnie.

O dobry Jezu, wysłuchaj mnie.

W ranach swoich ukryj mnie.

Nie dopuść mi oddalić się od Ciebie.

Od złego ducha broń mnie.

W godzinę śmierci wezwij mnie.

I każ mi przyjść do siebie,

abym z świętymi Twymi chwalił Cię,

na wieki wieków. Amen.

6. Notatki

Dzień III

Medytacja Przeistoczenie: Miłość posunięta aż do końca (J 13, 1). Jezus składa w ofierze samego siebie

(Łk 22, 19-20; Encyklika *Ecclesia de Eucharistia* (Kościół w Eucharystii) nr 8 i 12)

— * * * —

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Oczyrna wyobraźni zobaczę siebie na Mszy Świętej. Zbliża się moment Podniesienia Ciała i Krwi Pańskiej. Oto wokół ołtarza – stołu ofiarnego – jestem z innymi jakby w Wieczerniku. Pośród nas Jezus, w osobie kapłana, czyni obecną swoją Ofiarę, Śmierć i Zmartwychwstanie.

3. Prośba o owoc

Poproszę o to, czego pragnę. Poproszę o łaskę pokornej i dogłębnej wiary w rzeczywistą obecność Jezusa podczas Mszy Świętej w Ciele i Krwi.

4. Punkty do medytacji

4.1. Oto wielka Tajemnica wiary

Tymi słowami kapłan niejako podsumowuje najważniejsze momenty Mszy Świętej, a my – uczestniczący w Ofierze – potwierdzamy, że Jezus prawdziwie umarł, zmartwychwstał i przyjdzie powtórnie. Każda Msza Święta skupia jak w soczewce to, co ogólnie nazywamy Dziełem Zbawczym, czyli czynami Pana Jezusa, poprzez które On przyniósł nam zbawienie. I właśnie TO podczas każdej Mszy dokonuje się na ołtarzu w słowach i czynach kapłana. Właśnie dlatego każda Msza jest ŚWIĘTA.

4.2. Chleb i wino – Ciało i Krew

Kiedy mocą Ducha św. chleb i wino przeistaczają się w Ciało i Krew Pańską, zewnątrz jakby nic się nie dzieje. Wewnątrz natomiast zmienia się wszystko: odtąd pieczołowicie podnosimy każdy okruch Hostii, jeśli przypadkiem wypadnie z rąk. Kto ciekawy jest wyjaśnień teologiczno-filozoficznych, niech poczyta o „transsubstancjacji”. Można także z ufnością dziecka po prostu zawierzyć słowom samego Pana, wypowiedzanym nad chlebem: *To jest Ciało moje, które za was będzie*

wydane, skatowane i wydane na śmierć. Po Zmartwychwstaniu Apostołowie widzą odmienione Ciało Jezusa: niby jeszcze ze śladami Męki, lecz już niecierpiące, bo „chwalebne”, „przebóstwione”, uwolnione od śmiertelności i praw materii (Jezus nagle się pojawia, przenika przez zamknięte drzwi).

4.3. Święci kapłani sprawujący Eucharystię

O realności tego, co dzieje się na ołtarzu, dają świadectwo święci kapłani. Autor *Ćwiczeń duchowych*, czyli rekolekcji ignacjańskich, św. Ignacy Loyola, kiedy już przyjął święcenia kapłańskie, tak bardzo był poruszony tym, w czym uczestniczył, sprawując Eucharystię, że często po prostu płakał. W duchowości mówi się o „darze łez”. Św. ojciec Pio czasem bardzo długo odprawiał Mszę, ale nie z powodu przydługiego kazania, lecz zatrzymania się na Golgocie, przy Krzyżu Jezusa. Miał przy tym szczególną łaskę uczestniczenia w cierpieniach Pana, bowiem otrzymał stygmaty. Również sprawowanie Eucharystii przez św. Jana Pawła II zapamiętano jako szczególne wydarzenie zjednoczenia z Panem. Teksty Papieża, które wykorzystujemy jako rozważania w naszych rekolekcjach, przede wszystkim wypływały z głębi jego duchowego doświadczenia.

4.4. Znaki i cuda

Wezmę pod uwagę cuda eucharystyczne, m.in. te, które miały miejsce w Polsce w ciągu ostatnich lat. Nie mamy obowiązku w nie wierzyć, podobnie jak w ustalenia dotyczące Całunu Turyńskiego. Warto jednak zwrócić uwagę na wyniki niezależnych badań histopatologicznych, które dowiodły, że część Hostii, będącej przecież połączeniem mąki z wodą, stała się fragmentem tkanki mięśniowej serca w stanie agonii. Grupa krwi obecnej w Hostii jest taka sama, jak ta na płótnie przechowywanym w Turynie. Czy coś jeszcze Bóg ma uczynić, abym uwierzył? Jakie jeszcze dowody Miłości są mi potrzebne?

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, czego doświadczyłem na medytacji. Poproszę o światło, w jaki sposób mógłbym pogłębić swój udział we Mszy Świętej. Na koniec odmówię (zaśpiewam) tekst św. Tomasza z Akwinu *Przed tak wielkim Sakramentem*.

*Przed tak wielkim Sakramentem
upadajmy wszyscy wraz,
niech przed Nowym Testamentem
starych praw ustąpi czas.
Co dla zmysłów niepojęte,
niech dopełni wiara w nas.
Bogu Ojcu i Synowi
hold po wszystkie nieśmy dni.
Niech podaje wiek wiekowi
hymn triumfu, dzięki, czci.
A równemu im Duchowi
niechaj wieczna chwała brzmi.
Amen.*

6. Notatki

Dzień IV

Medytacja *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*
(Wj 12, 3, 6-7, 13-14; Iz 53,7; J 1, 29-30, 32-34; Ap 7, 9-10, 14-17)

— * * * * —

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobrażę sobie, że uczestniczę w żydowskim świętowaniu Paschy na pamiątkę uwolnienia z niewoli egipskiej: moja rodzina spożywa baranka. Potem przywołam inny obraz, gdy Jan obmywa Jezusa wodą Jordanu i mówi: *Oto Baranek Boży*. Usłyszę te słowa, gdy wypowiada je kapłan podczas Eucharystii.

3. Prośba o owoc

Poproszę o to, czego pragnę. Poproszę o poznanie Jezusa jako Baranka i o łaskę pragnienia życia wiecznego.

4. Punkty do medytacji

4.1. (...) a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu (Wj 12, 6)

Krew baranka ofiarowanego Bogu i spożywanego przez żydowskie rodziny była znakiem ocalenia od śmierci. Zbliżał się Exodus – wyjście narodu wybranego z niewoli egipskiej, do którego faraon nie chciał dopuścić. Nadchodziły kolejne plagi, mające skruszyć upór władcy. Na końcu nastąpił wybuch plagi śmierci wszystkiego, co pierworodne, przed którą chroniło oznaczenie domostwa krwią baranka. Odtąd ten właśnie obrzęd powtarzano podczas każdego Święta Paschy. Również w trakcie Paschy, gdy sam Jezus stał się Barankiem, a Jego krew przyniosła ludzkości wyzwolenie od śmierci grzechu. Tak wypełniło się proroctwo Izajasza o cierpiącym „śludze Jahwe”, który miał stać się jak „baranek prowadzony na rzeź” (Iz 53, 7). Nie było w tym porównaniu przesady, bo na ślady okrutnej męki wskazują choćby wyniki badań Całunu Turyńskiego.

4.2. *Nazajutrz Jan zobaczył Jezusa (J 1, 29)*

Słowa *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata* po raz pierwszy słyszymy z ust Jana Chrzciciela. To jemu Bóg dał łaskę poznania Chrystusa, który przybył po Janowy „chrzest nawrócenia”. Jan zdawał sobie sprawę z tego, że to raczej on potrzebuje chrztu z rąk samego Jezusa. Mimo to pokornie wziął udział

w owym zaskakującym akcie unizienia Bożego Baranka, wchodzącego w brudną rzekę grzechów ludzkości. Dla ocalenia świata. Jezus wszedł w brud moich grzechów. Przed Komunią Świętą kapłan, powtarzając słowa Jana Chrzciciela, zaprasza i wzywa do udziału w Uczcie, jaką jest spożycie Hostii – Baranka, zdaniem mistyków, „chleba aniołów”, „pokarmu na życie wieczne”, „przedsmaku nieba”. Podczas każdej Mszy Świętej dokonuje się bezkrwawa Ofiara naszego Pana. Czy postrzegam Eucharystię jako okno, przez które trochę „widać” niebo? Na ile pragnę żyć wiecznie w niebie? Czym ono dla mnie jest?

4.3. *To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku... i w krwi Baranka [swe szaty] wybielili (Ap 7, 14)*

W modlitwach liturgicznych tuż za Apostołami jako mieszkańcami nieba wymienia się Męczenników. Liczba osób, którzy w obecnych czasach oddają życie za wiarę w Jezusa, jest porażająca, a przecież każda z nich to nasza siostra czy brat w Chrystusie. Czy ofiarowuję za nich przynajmniej modlitwę? Na ile jestem gotowy cierpieć dla Jezusa, gdyby zaszła taka potrzeba? Wierzmy, że ci, którzy mieli udział w cierpieniach Pana, wraz z Barankiem są u „źródeł wód życia”, a każda łza ich bólu została otarta. Oby wiedza o ich cierpieniu i przelanej krwi mobilizowała mnie do przyjęcia postawy solidarności i budziła do życia moją wiarę.

5. Rozmowa końcowa

Porozmawiam z Jezusem o tym, czego doświadczyłem podczas medytacji. Zapytam, jak mogę rozbudzić w sobie solidarność z cierpiącymi dla Imienia Pana. Poproszę o pragnienie życia wiecznego. Na koniec odmówię modlitwę opartą na fragmentach prefacji okresu wielkanocnego w Liturgii:

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy Ciebie, Panie, zawsze sławili, a zwłaszcza w tym dniu uroczyściej głosili Twoją chwałę, gdy Chrystus został ofiarowany jako nasza Pascha. On bowiem jest prawdziwym Barankiem, który zglądził grzechy świata. On przez swoją śmierć zniweczył śmierć naszą i, zmartwychwstając, przywrócił nam życie. On nie przestaje się za nas ofiarować i wstawia się za nami u Ciebie jako nasz obrońca. Raz ofiarowany więcej nie umiera, lecz zawsze żyje jako Baranek zabity. Przez ofiarę swojego ciała na krzyżu dopełnił On ofiary Starego Przymierza i, oddając się za nasze zbawienie, sam stał się Kapłanem, Ołtarzem i Barankiem ofiarnym. Który z Tobą, Ojcze, w jedności Ducha Świętego, żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

6. Notatki

Dzień V

Medytacja *Miłość Chrystusa z grzechu wyprowadza dobro* (Łk 24, 13-35)

— * * * * *

1. Modlitwa przygotowawcza

Proszę Cię, Panie, Boże mój, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Twojego Boskiego Majestatu.

2. Obraz do medytacji

Wyobrażę sobie drogę prowadzącą z góry do terenów położonych niżej. Zobaczę dwóch mężczyzn, idących tą drogą i głośno rozmawiających o jakimś ważnym wydarzeniu, żywo gestykulujących, a nawet jakby spierających się ze sobą. Za nimi w niedużej odległości ujrzę podążającego Jezusa.

3. Prośba o owoc

Poproszę o to, czego chcę i pragnę. Poproszę o łaskę spotkania Jezusa na drodze swojego życia.

4. Punkty do medytacji

4.1. Dołączę do wędrujących mężczyzn i tego Trzeciego, który zaczął iść z nimi. Posłucham ich rozmowy, przyjrzę się ich wyglądowi, twarzom, rozpoznam, co przeżywają. Są zawiedzeni, rozczarowani, nie widzą Jezusa, który idzie z nimi.

4.2. Przypomnę sobie sytuacje trudne, w których ból i rozterka zalewały mi oczy i nie widziałem niczego i nikogo, tylko cierpienie... Czy szukałem wtedy Jezusa? Czy zwracałem się do Niego? Czy otrzymałem pomoc? Czy dzisiaj widzę te wydarzenia w innym świetle? Jeżeli nie, to poproszę Jezusa o łaskę, abym zobaczył te wydarzenia Jego oczami.

4.3. Usłyszę pytanie Jezusa do wędrowców oraz Jego wyjaśnienie na temat tego, co zostało napisane przez proroków o Zbawicielu. Przypomnę sobie te sytuacje ze swojego życia, gdy doświadczyłem rozszerzenia horyzontów swojej wiary. Jeżeli nie mam jeszcze takiego doświadczenia, poproszę Jezusa, aby obdarzył mnie taką łaską.

4.4. Czy mam lub miewam silne pragnienie, aby być z Jezusem? Czy będąc na Eucharystii, mam przekonanie, że przełamany chleb – Jezus – daje mi życie, że odzyskuję życie? Podziękuję Bogu za Eucharystię, za Ofiarę Jezusa, za swoje życie.

5. Rozmowa końcowa

Opowiem Jezusowi o tym, czego doświadczyłem na medytacji. Podziękuję za jej owoc.

Na koniec odmówię *Ojcze nasz*.

6. Notatki

Dzień VI

Medytacja powtórkowa

TEKSTY DO MEDYTACJI

Tydzień III

Eucharystia: *Ofiara, zwieńczona Zmartwychwstaniem*

1. Medytacja *Nasze ofiarowanie (Mk 12, 41-44)*

Potem, siedząc naprzeciw skarboni, przypatrywał się, jak tłum wrzucał do niej drobne pieniądze. Wielu bogatych wrzucało wiele. Gdy przyszła pewna uboga wdowa, wrzuciła dwie drobne monety, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i powiedział do nich: „Zapewniam was: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej od wszystkich, którzy wrzucali do skarboni. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, a ona ze swego ubóstwa wrzuciła wszystko, co miała, całe swoje utrzymanie”.

2. Medytacja *Boże Miłosierdzie: Sprawiedliwość – Ofiara – Odkupienie – Ocalenie (J 3, 16)*

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

Exsultet (Orędzie Wielkanocne)

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, abyśmy z całego serca i z całej duszy śpiewem wysławiali niewidzialnego Boga, Ojca Wszchemogącego, oraz Jednorodzonego Syna Jego, Jezusa Chrystusa, naszego Pana, który Ojcu Przedwiecznemu spłacił za nas dług Adama i krwią serdeczną zmazał dłużny zapis starodawnej winy. Jest to ta sama noc, w której niegdyś ojców naszych, synów Izraela, wywiódł z Egiptu i przeprowadził suchą nogą przez Morze Czerwone. Jest to zatem ta noc, która światłem ognistego słupa rozproszyła ciemności grzechu, a teraz ta sama noc uwalnia wszystkich wierzących w Chrystusa na całej ziemi od zepsucia pogańskiego życia i od mroku grzechów, do łaski przywraca i gromadzi w społeczności świętych. Tej właśnie nocy Chrystus skruszywszy więzy śmierci, jako zwycięzca wyszedł z otchłani. [...] O, jak niepojęta jest Twoja miłość: aby wykupić niewolnika, wydałeś swego Syna. [...] O, szczęśliwa wino, skoro ją zgładził tak wielki Odkupiciel! [...] W tę noc pełną łaski przyjmij, Ojczy Świąty, wieczorną ofiarę uwielbienia, którą Ci składa Kościół święty, uroczyście ofiarując przez ręce swoich sług tę świecę [czyli pascha], owoc pracy pszczelego roju. [...] O, zaiste błogosławiona noc, w której się łączy niebo z ziemią, sprawy boskie ze sprawami ludzkimi.

Encyklika Jana Pawła II *Dives in Misericordia (Bogaty w Miłosierdziu)*, nr 7

Jak człowiek, który prawdziwie i straszliwie cierpi, Chrystus zwraca się w Ogrójcu i na Kalwarii do Ojca — do tego Ojca, którego miłość głosił ludziom, o którego miłosierdziu świadczył całym swoim postępowaniem. Ale nie zostaje Mu oszczędzone — właśnie Jemu — to straszne cierpienie: „własnego swego Syna Bóg nie oszczędził”, ale „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21), napisze św. Paweł, ujmując w tych kilku słowach całą głębię tajemnicy krzyża, a zarazem Boski wymiar rzeczywistości odkupienia. Odkupienie w tym wymiarze jest ostatecznym i definitywnym objawieniem się świętości Boga, który jest bezwzględną pełnią doskonałości, pełnią sprawiedliwości i miłości przez to, że sprawiedliwość ugruntowana jest w miłości, wyrasta z niej niejako i ku niej zmierza. W męce i śmierci Chrystusa, w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas (por. tamże), znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś „nadmiar” sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają „wyrównane” ofiarą Boga-Człowieka. Jednakże ta sprawiedliwość, która prawdziwie jest sprawiedliwością „na miarę” Boga, całkowicie rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości. Właśnie dlatego owa sprawiedliwość Boża objawiona w krzyżu Chrystusa jest „na miarę Boga”, że rodzi się z miłości i w miłości dopełnia się, rodząc owoce zbawienia. „Boski wymiar Odkupienia” nie urzeczywistnia się w samym wymiarzeniu sprawiedliwości grzechowi, ale w przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp do owej pełni życia i świętości, jaka jest z Boga. W ten sposób Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia.

3. Medytacja *Przeistoczenie: Miłość posunięta aż do końca (J 13, 1). Jezus składa w ofierze samego siebie*

(Łk 22, 19-20)

To jest Ciało Moje, które za was będzie wydane; Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana na odpuszczenie grzechów.

Encyklika Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia (Kościół w Eucharystii)*

Nawet wtedy bowiem, gdy Eucharystia jest celebrowana na małym ołtarzu wiejskiego kościoła, jest ona wciąż poniekąd sprawowana „na ołtarzu świata”. Jednoczy niebo z ziemią. Zawiera w sobie i przenika całe stworzenie. Syn Boży

stał się człowiekiem, aby w najwyższym akcie uwielbienia przywrócić całe stworzenie Temu, który je uczynił z niczego. I w ten sposób On — Najwyższy i Wieczny Kapłan — wchodząc do odwiecznego sanktuarium przez swoją krew przelaną na Krzyżu, zwraca Stwórcy i Ojcu całe odkupione stworzenie. Czyni to przez posługę kapłańską Kościoła, na chwałę Najświętszej Trójcy. Doprawdy jest to „mysterium fidei” [TAJEMNICA WIARY], dokonujące się w Eucharystii: świat, który wyszedł z rąk Boga Stwórcy, wraca do Niego odkupiony przez Chrystusa (EE8).

Ten wymiar powszechnej miłości, zawarty w sakramencie Eucharystii, znajduje swój fundament w słowach samego Zbawiciela. Ustanawiając Eucharystię, nie ograniczył się On jedynie do powiedzenia: „To jest Ciało moje”, „to jest Krew moja”, lecz dodał: „które za was będzie wydane..., która za was będzie wylana” (Mt 26, 26.28; Łk 22, 19-20). Nie potwierdził jedynie, że to, co im dawał do jedzenia i do picia, było Jego Ciałem i Jego Krwią, lecz jasno wyraził, że ma to „wartość ofiarniczą”, czyniąc obecną w sposób sakramentalny swoją ofiarę, która niedługo potem miała dokonać się na krzyżu dla zbawienia wszystkich. „Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża, i świętą ucztą komunii w Ciele i Krwi Pana” (Katechizm KK1382).

W ten sposób Eucharystia umożliwia ludziom współczesnym dostąpienie pojednania, które Chrystus uzyskał raz na zawsze dla ludzkości wszystkich czasów (EE12).

4. Medytacja *Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata*

(Wj 12, 3; 6-7; 13-14)

Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela tak: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech się każdy postara o baranka dla rodziny, o baranka dla domu. [...] Będziecie go strzec aż do czternastego dnia tego miesiąca, a wtedy zabije go całe zgromadzenie Izraela o zmierzchu. I wezmą krew baranka, i pokropią nią odrzwia i progi domu, w którym będą go spożywać. [...] Krew będzie wam służyła do oznaczenia domów, w których będziecie przebywać. Gdy ujrzą krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej, gdy będę karał ziemię egipską. Dzień ten będzie dla was dniem pamiętnym i obchodzić go będziecie jako święto dla uczczenia Pana. Po wszystkie pokolenia - na zawsze w tym dniu świętować będziecie.

(Iz 53, 7)

Dreńczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich.

(J 1, 29-30; 32-34)

Nazajutrz [Jan] zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie [...] Jan dał takie świadectwo: „Ujrzałem Ducha, który jak gołębica zstępował z nieba i spoczął na Nim. Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzczył wodą, powiedział do mnie: «Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego nad Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym». Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym.”

(Ap 7, 9-10, 14-17)

Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: „Zbawienie u Boga naszego, Zasiadającego na tronie i u Baranka” [...] „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie i w nocy. A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośrodku tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu”.

5. Medytacja *Miłość Chrystusa z grzechu wyprowadza dobro* (Łk 24, 13-35)

Tego samego dnia dwóch z nich szło do wsi zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem. Rozmawiali ze sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i zastanawiali się, sam Jezus przybliżył się do nich i szedł z nimi. Lecz ich oczy były jakby przyćmione i nie mogli Go rozpoznać. Odezwał się do nich: „Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze?”. Przystanęli smutni. Jeden z nich, któremu na imię było Kleofas, podjął rozmowę: „Jesteś chyba jedynym z przebywających w Jeruzalem, który nie dowiedział się

o tym, co się tam w tych dniach stało?”. Zapytał ich: „O czym?”. Wtedy Mu powiedzieli: „O Jezusie z Nazaretu, proroku potężnym w czynie i słowie przed Bogiem i wobec całego ludu. Wyżsi kapłani i nasi przywódcy wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali Go. A my mieliśmy nadzieję, że to On wyzwoli Izraela. Tymczasem upływa już trzeci dzień od tego wydarzenia. Co więcej, niektóre z naszych kobiet wprawiły nas w zdumienie. Gdy wczesnym rankiem poszły do grobu, nie znalazły Jego ciała. Wróciły, mówiąc, że widziały aniołów, którzy zapewnili, że On żyje. Niektórzy spośród nas poszli do grobu i zastali wszystko tak, jak powiedziały kobiety, ale Jego nie widzieli”. Wtedy On im powiedział: „O nierozumni i leniwi w sercu! Nie wierzycie w to wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Chrystus nie musiał tego cierpieć i wejść do swej chwały?”. I zaczynając od Mojżesza, przez wszystkich proroków, wyjaśniał im, co odnosiło się do Niego we wszystkich Pismach. I zbliżyli się do wsi, do której zdążali, a On sprawiał wrażenie, że idzie dalej. Lecz oni nalegali: „Zostań z nami, gdyż zbliża się wieczór i dzień dobiega końca”. Wszedł więc, aby pozostać z nimi. Gdy zasiedli do stołu, On wziął chleb, odmówił modlitwę uwielbienia, połamał i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i rozpoznali Go. Lecz On stał się dla nich niewidzialny. I mówili do siebie: „Czy serce nie rozpałało się w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i wyjaśniał nam Pisma?”. W tej samej chwili wybrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam znaleźli zgromadzonych Jedenastu i innych z nimi, którzy mówili: „Pan prawdziwie zmarłych wstał i ukazał się Szymonowi”. Także oni opowiadali o tym, co im się przydarzyło w drodze i jak dał się im poznać przy łamaniu chleba.